Nr. 30. **Mikołów, dnia 25 Lipca 1931 r.** **Rok VI.**

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6

W połowie drogi

Okres letni normalnie będący porą odpoczynku i wywczasów, oraz ciszy politycznej, jest w roku obecnym okresem działalności politycznej wyjątkowej wagi, działalności decydującej o dalszym rozwoju stosunków w Europie.

Moratorjum Hoovera i rokowania francusko-amerykańskie, — oto jeden etap, wizyty ministrów niemieckich w Paryżu i obecna konferencja w Londynie to etap drugi. Jak będą wyglądać etapy dalsze, — okaże dopiero przyszłość.

Niemcy zbierają w tej chwili owoce swej dotychczasowej polityki i dzięki Niemcom właśnie świat przeżywa naprężony obecnie okres polityczny. Niemcy same zaś, którym zdawało się od kilku lat, że wystarczy im tylko żądać, żeby mieć, — są oburzone na to, że Francja ma już dość całej propagandy rewizjonistycznej i porad odwetowych, i żąda odpowiednich gwarancyj, zanim pośpieszy Niemcom z finansową pomocą.

Od siedmiu lat bowiem t. j. od chwili podpisania umów w Lokarno polityka niemiecka stawała się niemal z dnia na dzień coraz więcej agresywna. Im bardziej reszta Europy, a przedewszystkiem Francja, szła po linji porozumienia i pojednania ze swym niedawnym wrogiem, — im bardziej zwycięscy szli na rękę swemu niedawnemu wrogowi, — tem więcej Niemcy wzrastały w pychę, tem więcej zachowywały się butnie i prowokująco. Wystarczy choćby wskazać tu na unje celną z Austrją.

Dzięki swej niepoczytalnej polityce gospodarczej Niemcy znalazły się w obliczu bankructwa. Wówczas to, na podniesiony przez Niemcy alarm, wystąpił prezydent Hoover z propozycją rocznego moratorjum dla długów i odszkodowań wojennych. Miało to uratować Niemcy od katastrofy.

Tymczasem okazało się, że moratorjum to nie wystarcza, albowiem dla opanowania sytuacji i uporządkowania swych finansów potrzeba Niemcom „tylko" pół miljarda dolarów, t. j. około czterech i pół miljardów złotych. Pomimo moratorjum widmo katastrofy finansowej nie znikło.

Wówczas trzeba było znów zastukać w drzwi skarbców innych państw, by móc uzyskać potrzebne pieniądze. Ale tutaj trafiła kosa na kamień.

Siedmioletnia odwetowa polityka Niemiec nauczyła wielu rzeczy tych, którzy łudzili się dawniej polityką porozumienia. Wielu ludzi poprostu przejrzało z kilkuletniej ślepoty z jaką traktowali sprawy niemieckie. I okazało się, że kapitał zaufania, jaki w swoim czasie posiadały Niemcy, nie istnieje.

Najjaśniej i najdobitniej sprecyzowała swe stanowisko Francja. Oto wzamian za pomoc finansową Francja zażądała od Niemiec realnych gwarancyj finansowych i politycznych.

Gwarancje finansowe miałyby zabezpieczyć zaangażowane w pomocy dla Niemiec kapitały przed wydaniem ich na cele nieproduktywne, a przedewszystkiem na zbrojenia. Pozatem uniknięcie możliwości, by sytuacja tego rodzaju, co obecna, nie miała szans powtórzenia się.

W tym celu Francja domaga się, ażeby budżet Rzeszy i krajów związkowych badany był przez komisję finansową Ligi Narodów. Niezależnie od tego spłata odsetek i kapitału gwarantowana byłaby wpływami z ceł niemieckich.

Tak przedstawiają się żądania Francji w dziedzinie gwarancyj finansowych.

Jednakowoż Francja uzależnia również swą pomoc od otrzymania ze strony Niemiec gwarancyj politycznych. Gwarancje te przedewszystkiem obejmowałyby zobowiązanie zaprzestania zbrojeń i zaprzestania propagandy wojenno - rewizjonistycznej

Oprócz tego Niemcy musiały zrezygnować z unji celnej z Austrją.

Inaczej Francja nie udzieli Niemcom pomocy finansowej, bez Francji zaś nie udzieli również tej pomocy żadne inne państwo.

A więc Niemcy mają do wyboru dwie drogi: — jedną, drogę katastrofy finansowej i chaosu, — i drugą, drogę pracy konstruktywnej w porozumieniu z całą Europą po zrezygnowaniu z marzeń o odwecie.

Którą z tych dróg Niemcy wybiorą? Najchętniej napewno politycy niemieccy wyszukaliby drogę pośrednią, która dałaby im pieniądze bez żadnych zobowiązań. Ale na szczęście znalezienie takiej trzeciej drogi w obecnej sytuacji wydaje się wykluczone.

W każdym razie wizyta ministrów niemieckich w Paryżu nie przyniosła rezultatów konkretnych t. zn. Niemcy nie wzięły na siebie żadnych zobowiązań.

Tem samem ciężar sytuacji przesunął się do Londynu. Konferencja londyńska jest właśnie tym punktem oznaczającym połowę drogi, jaką muszą przebyć Niemcy, by albo pogrążyć się w chaosie, albo też zmienić podstawy swej dotychczasowej polityki.

Zupełna bierność polskiej polityki zagranicznej

(22 czerwca — 18 lipca).

Prezydent Hoover wystąpił z propozycją rocznego moratorjum dla długów i odszkodowań dn. 22 czerwca.

Ostateczne stanowisko dawnych państw sprzymierzonych w sprawie ratowania finansów niemieckich będzie ustalone w dn. 18 i 19 lipca. Mamy przeszło za sobą prawie miesiąc, w czasie którego ważyło się stanowisko polityczne wielkich mocarstw oraz rozwój dziejów Europy na przeciąg szeregu lat, a więc zagadnienia pierwszorzędnej wagi dla Polski.

Właśnie stał i stoi problemat polityki w ośrodku całej współczesnej polityki europejskiej.

Wypada tedy — zadać sobie pytanie, jak zużytkowało ten brzemienny w następstwa miesiąc kierownictwo polskiej polityki zagranicznej?

Jakie zajęto stanowisko zasadnicze?

Jaką rozwinięto aktywność dyplomatyczną?

Odpowiedź na to pytanie była i jest jasną narzucająca się z oczywistością.

Zjawią się zapewne u nas argumenty „poważne" i „rozsądne", że wobec sytuacji gospodarczej i finansowej Polski trzeba przedewszystkiem poprzeć tego i popierać to, co tę sytuację może zmienić na lepsze. Do nas argumenty te nie przemawiają, widzimy bowiem z całą jasnością, jak ratowanie „gospodarcze" Niemiec posłuży ich celom politycznym i jak to wszystko się wiąże z przyszłością państwa polskiego. Decyzja spoczywa dziś w ręku Francji, pragniemy, ażeby została powzięta zgodnie z jej interesami, które — zdaniem naszem — nakazują narodowi francuskiemu utrzymać w swem ręku przewag politycznych, będących jedyną gwarancją powojennego układu terytorialnego i pokoju europejskiego.

Rolą polityczną czynników polskich, które powinny znać Niemcy, które powinny przewidzieć, jaki będzie ich następny i bezpośredni postulat po zwaleniu z siebie ciężaru odszkodowań, byłoby zwrócenie uwagi opinji światowej na to, ile obłudy jest w zapewnieniach niemieckich, byłoby stwierdzenie, że warunkiem ulg dla Niemiec muszą być gwarancje polityczne z ich strony.

Widzimy więc, że zadanie polityki polskiej jest tedy jasne, nawet dla tych, którzy nie rozporządzają informacjami dyplomatycznemi i orjentują się wyłącznie wiadomościami prasowemi. O ileż jaśniejsze winno było być dla polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, rozporządzającego kosztownemi placówkami we wszystkich stolicach świata.

Trzeba było sobie zdać sprawę ze znaczenia politycznego propozycji prez. Hoovera i jego następstw, trzeba było natychmiast rozwinąć wydatną akcję polityczną w duchu interesów Polski w stolicach dawnych państw sprzymierzonych — przedewszystkiem w stolicy Francji.

Dla ujawnienia swego stanowiska miał rząd polski dwie drogi: — deklarację swych przedstawicieli i prasę rządową.

Jak je wyzyskał?

Mamy to w pamięci. Ministrowie polscy milczeli i milczą po dzień dzisiejszy.

Aż dopiero w przeddzień przyjazdu ministrów niemieckich do Paryża, gdy pozycje przez państwa sprzymierzone zostały już zajęte, — ukazały się takie telegramy i takie informacje:

„Paryż, 17. 7. Premjer Laval odbył w dn. 16 b. m. dłuższą konferencję z ambasadorem R. P. w Paryżu Chłapowskim (PAT.).

„Jak się dowiadujemy, przed paru dniami ambasador R. P. w Londynie p. Skirmunt odbył z premjerem Mac Donaldem dłuższą konferencję".

A równocześnie pisma warszawskie podały taką wiadomość:

„Wczoraj został wezwany z wywczasów w Jastrzębiej Górze minister Zaleski. P. Zaleski był w czerwcu w Karlowych Varach, skąd przybył do Poznania na uroczystości Wilsonowskie. Następnie wyjechał do Wielkopolski, skąd udał się do Jastrzębiej Góry".

Zbyteczną jest rzeczą wiedzieć, dlaczego został wezwany z Jastrzębiej Góry p. Zaleski i co mówili z premjerami — francuskim i angielskim — pp. Chłapowski i Skirmunt.

Wystarczy mieć przed oczyma daty, by stwierdzić, że wszystko to jest spóźnione i że w krytycznym dla Europy i dla Polski miesiącu (22 czerwca — 18 lipca) kierownictwo polityki polskiej w całości... było na wywczasach.

Rzeczy doszły do tego, że politykę polską prowadzą dziś pp. Laval i Briand.

Kierownictwo naszej polityki nie poczuwa się nawet do obowiązku pomagania tej akcji francuskiej. Uważa za właściwą dla siebie rolę przyglądania się i wypowiadania swej opinji przez prasę rządową.

A rolą dyplomacji polskiej byłoby właśnie obecnie zwrócenie uwagi na konieczność gwarancy realnych od Niemiec.

Z faktów które już dziś znamy, wynika wniosek oczywisty:

W krytycznym dla Europy i Polski okresie kierownictwo polskiej polityki zagranicznej wykazało zupełną bierność i nie zajęło wobec wydarzeń zdecydowanego stanowiska.

Było bezczynne.

Echo Tygodnia
u nas

Warszawa

Skasowanie dyrekcji lasów państwowych

Na zjeździe dyrektorów lasów państwowych, odbytym przed kilku dniami, wysunięto projekt skasowania bydgoskiej dyrekcji lasów państwowych i przyłączenia jej agend do dyrekcji poznańskiej i toruńskiej. Dotychczasowym dyrektorem bydgoskim jest p. Zagórski, zaś dyrektorem w toruńskim i poznańskim pp. Larkiewicz i Grzegorzewski, który ostatnio zaniedbał zabezpieczenia interesu skarbu w związku z tranzakcją sprzedaży drzewa firmie „Czajka". Zaniedbanie to naraziło skarb państwa na stratę 712,000 zotych. — Dyrektor Grzegorzewski jest protegowanym p. o. dyrektora administracji lasów państwowych p. Adama Loreta.

Orędzie p. Becka

W warszawskim „Kurjerze Czerwonym" znajdujemy oświadczenie p. wiceministra Becka z okazji święta narodowego francuskiego, podane za pośrednictwem warszawskiej agencji Havas.

Gdyby nie „Kurjer" — nie dowiedziałby się świat o tem orędziu, bo — jak donoszą z Paryża — nie zamieściły tej depeszy Havasa wielkie dzienniki paryskie.

Zachowały się tak — z pewnością bez złej myśli o Polsce lub o p. Becku.

Militaryzacja Ministerstwa Spraw Zagr.

Dziennik urzędowy naszego ministerstwa spraw zagranicznych zawiera szereg nazwisk wojskowych, przydzielonych w roku bieżącym do tego ministerstwa.

Są to: ppłk. Kara, mjr. Próchnicki, kpt. Skarżyński, kpt. Jałowiecki, kpt. Sosiński, kpt. Zarycha, por. Korzeniewski.

Spis ten nie obejmuje wojskowych, dawniej przydzielonych jak płk. Jędrzejewicz, kpt. Drymmer i innych.

Według obowiązujących przepisów urzędnik MSZ. musi odpowiadać ścisłym wymaganiom pod względem cenzusu wykształcenia i złożyć odpowiedni egzamin.

Jakie to wyższe zakłady pokończyli wymienieni wojskowi i kiedy mają składać przepisowe egzaminy?

Oficer — szpieg

Mjr. wojsk polskich — Piotr Demkowski został rozstrzelany na podstawie wyroku Sądu Doraźnego z powodu szpiegostwa na rzecz Sowietów.

Piotr Demkowski w czasie wielkiej wojny służył w wojsku rosyjskiem, w oddziałach kozackich, jako kornet. Miał obecnie lat 36. Żonaty jest z Rosjanką. Miał dwie córeczki — Arjandę i Zofję.

Przeszedłszy do wojska polskiego, Demkowski ukończył szkołę sztabu generalnego i uzyskał stopień majora dyplomowanego. Ostatnio pracował w oddziale IV sztabu generalnego.

Miał opinję oficera energicznego i dzielnego. Usposobienia był skrytego. Z nikim się nie przyjaźnił.

Z aferą Demkowskiego związany był Bazyli Bogowoj, attache wojskowy poselstwa sowieckiego. Bogowoj wyjechał w kierunku Gdańska.

Grób Demkowskiego został oznaczony na cytadeli kolejnym numerem LXVIII. Okazuje się, że Demkowski został przyjęty do wojska polskiego w stopniu oficerskim na zasadzie rosyjskiej matury, która obecnie, po bliższem zbadaniu okazała się sfałszowana.

Warszawski „Robotnik“ podaje również pewne szczegóły o Demkowskim. Cytujemy je poniżej dosłownie:

„Major Demkowski nie brał udziału w wojnie polsko-sowieckiej; przyjechał do Polski w roku 1921, jako były oficer carski i „białej“ armji gen. Denikina. Nie mógł wtedy jeszcze rozmawiać po polsku.

W jaki sposób zdołał ukończyć szkołę sztabu generalnego i dostać się do oddziału IV sztabu generalnego. — tego, przypuszczamy, nikt bez miarodajnego wyjaśnienia zrozumieć nie potrafi“.

Lublin

Straszliwy cyklon nad Lublinem

W poniedziałek tego tygodnia, około godz. 7-mej wieczorem nawiedziła Lublin straszliwa katastrofa żywiołowa.

Z wysokości kilkudziesięciu metrów spadła na Lublin trąba powietrzna, dokonywując ogromnych zniszczeń. Przerwane zostały wszelkie przewody elektryczne. Pozrywane zostały dachy z domów, zawaliły się kominy fabryczne, rozbiciu uległy kioski, parkany i w. in. — Huragan ciskał o mury samochody, dorożki i duże autobusy.

Cyklonowi towarzyszyła ogromna ulewa. Most w strone Zamościa zerwany. Na dworcu cyklon wywrócił dwa wagony z końmi wyścigowemi. Drzewa cyklon wyrywał z korzeniami i ciskał w różne strony. Zawalone zostały dwa młyny.

W południowej części miasta oparła się cyklonowi cukrownia dzięki swej konstrukcji murów. W najbliższem sąsiedztwie około 1000 domów jest bez dachów.

Szczególnie ciężko została nawiedzona dzielnica robotnicza Bronowice, gdzie wszystkie domy są bez dachów. Stosunkowo nieznacznie ucierpiało śródmieście, natomiast przedmieścia i okolica bardzo.

Folwark Stapary koło Kalinowszczyzny zupełnie spustoszony. Połowa zabudowań we wsi Wrotków zniszczona. Cyklon porwał w powietrze całą drewnianą stodołę i niósł ją pół kilometra. Nie można jeszcze ustalić listy ofiar. Do północy było wiadomo o 3 zabitych i kilkunastu rannych. Dorożkarz jeden został przez cyklon porwany, uniesiony w powietrze, a następnie rzucony o kilka metrów na mur fabryki. Na stacji 8 wagonów zostało wywróconych.

W okolicach Lublina huragan też wyrządził straty, które przedstawiają się następująco: W Zemborzycach zniszczonych zostało 22 gospodarstw, w Jakóbówku 4 gospodarstwa, w kolonji Zemkorzyckiej 7 gospodarstw, we wsi Rotków zrujnowane zostały 3 stodoły, 7 domów mieszkalnych, 1 osoba ciężko ranna oraz 2 lżej. We wsi Hajduki zrujnowaynch zostało 22 domów, w majątku Tatary pod Lublinem uległy zniszczeniu budynki gospodarcze i część inwentarza.

Lwów

Czyżby ugoda z „ukraińcami“?

Nadeszła wiadomość, ze Lwowa, że poseł dr. Dymitr Lewicki, dawny prezes klubu ukraińskiego i prezes Unda został zwolniony z więzienia śledczego.

Ponieważ w tych dniach bawił we Lwowie naczelnik wydziału politycznego MSW. p. Suchenek, i odbył z drem Lewickim konferencję kilkugodzinną, przeto zwolnienie go łączone jest z odbytą konferencją.

Niechybnie nastąpi teraz szybko nominacja wojewody lwowskiego.

Zwracano uwagę, że wczoraj przybył do Warszawy wojewoda wołyński p. Józewski.

u obcych

Francja

Paryż

Francuskie warunki

Plan opracowany przez Francję, brzmi następująco:

1. Niemcom będzie udzielony kredyt w wysokości pięciuset miljonów dolarów z dziesięcioletnim terminem spłaty.

2. Udział Francji wyniesie jedną trzecią powyższej sumy.

3. Gwarancją spłaty mają być dochody celne Niemiec, które w przyszłości będą gwarantowały wykonanie planu Younga, co do którego Niemcy biorą zgóry zobowiązanie wszczęcia wpłat po rocznem moratorjum Hoovera.

4. W Berlinie funkcjonować będzie komitet wierzycieli, którego atrybucje będą częściowo podobne do atrybucyj Parkera Gilberta.

Niezależnie od gwarancyj finansowych plan francuski przewiduje pewne gwarancje polityczne. I tak:

1. Rząd niemiecki zobowiąże się nie powiększać swego budżetu wojskowego w okresie dziesięcioletnim, czyl tak długo, jak długo funkcjonować będzie obecny plan ratunkowy.

2. Rząd niemiecki zobowiązuje się do ogłoszenia na ten sam okres czasu pewnego rodzaju moratorjum politycznego, którego założeniem podstawowem ma być uszanowanie dzisiejszego status quo w Europie.

3. Anschluss nie figuruje podobno wcale w projekcie francuskim, niewątpliwie z powodu oddania sprawy tej trybunałowi haskiemu, który właśnie będzie nad nią obradował w najbliższy poniedziałek.

„Le Matin“ o wynikach dotychczasowych konferencyj niemiecko-francuskich

Po niemiecko-francuskich konferencjach atmosfera wzajemnych stosun-

ków uległa ogromnej zmianie. Różnice polityczne między obu państwami będą mogły być o wiele łatwiej uregulowane niż przedtem.

Francja i Niemcy doszły do wniosku, iż należy sporne kwestje regulować bezpośrednio, nie uciekając się do interwencji postronnej.

Bruening był zmuszony przyznać, że bez pomocy Francji nie uda się osiągnąć finansowej odbudowy Niemiec.

Panią sytuacji jest Francja

W kołach politycznych twierdzą, iż, pomimo niewyraźnych wyników konferencyj niemiecko-francuskich Francja będzie panią sytuacji na konferencji w Londynie.

Wynika to z faktu, iż Laval zdołał przeforsować tezę francuską co do programu konferencji londyńskiej, wyłączając z pod obrad sprawy rozbrojenia i inne kwestje, które mogłyby utrudnić obrady londyńskie.

Dziesięcioletnie moratorjum polityczne stanowi w dalszym ciągu postulat polityczny Francji, którego uznania delegacja francuska będzie się domagać. Postulat tego moratorjum będzie włączony do warunków, od których uzależnia się niemiecką pożyczkę zagraniczną.

Skład delegacji francuskiej

Delegacja francuska wystąpi w składzie następującym: — premjer Laval, minister spraw zagr. — Briand, min. skarbu — Flandin, min. budżetu — Pietri i podsekretarz stanu — Franciszek Poncet.

Poświęcenie kaplicy nad Marną

Na pamiątkę zwycięstw, odniesionych w okresie wojny światowej nad Marną, ze składek społeczeństwa francuskiego i subsydjum rządowego powstała wspaniała kaplica — mauzoleum nad Marną.

Miejsce zostało wyznaczone jeszcze przez marszałka Focha.

W ostatnią niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie świątyni przez kardynała Binet. Na tę uroczystość przybyli liczni przedstawiciele władz oraz społeczeństwa. Armię reprezentował generał Weygand w otoczeniu generalicji.

Zarządzenia wojskowe Francji

W niektórych pismach francuskich ukazała się taka notatka:

„Wiadomości, nadchodzące z Niemiec — nie mówimy o tych, które są komunikowane publicznie, lecz o tych, które nasi agenci mają z najlepszych źródeł i które przedstawiają sytuację w Niemczech jako bardzo poważną — dotyczy w pierwszym rzędzie sprawy obrony narodowej, bo następstwem bankructwa niemieckiego może być albo wojna, albo rewolucja. W przewidywaniu jednego i drugiego wypadku, musi zrobić pewne zarządzenia ministerstwo wojny. Wiemy, że w pewnym stopniu zostało to zrobione".

Notatka ta wskazuje, jak pilnie są śledzone przez Francję wypadki niemieckie i jak wszechstronnie są tam robione zarządzenia. Przykład godny naśladowania.

„Bieda" Niemiec

W książce swej o kontroli finansów, właśnie w tych dniach wydanej w Paryżu, p. de Marcé — wśród innych budżetów — oświetla też ogólny stan gospodarczy Niemiec.

Nadwyżka wywozu nad przywozem w Niemczech w ciągu r. 1930 wynosiła około 2 miljardów marek, t. j. tyle, ile odszkodowania roczne, a w pierwszych pięciu miesiącach r. 1931 nadwyżka ta w zakresie wyrobów przemysłu (fertige Waren) wynosiła 15 miljardów franków fr., w całości zaś przywozu i wywozu, gdzie są działy mniej pomyślne, nadwyżka stanowiła jednak 5 miljardów franków.

Wedle urzędowych wykazów niemieckich (Statistisches Reichsamt) dochód z ceł, który w kwietniu 1930 wynosił 80,7 milj. marek, a w marcu 1931 wynosił 67 milj. marek, w kwietniu 1931 podniósł się do 127,2 milj. marek

Wpływ z podatków w marcu 1931 wynosił 467,5 milj. m., a w kwietniu 1931 podniósł się do 813,7 milj. marek.

BOLESŁAW PRUS

Omyłka

W tej chwili ksiądz proboszcz i dotychczas milcząca mama moja pochwycili ich.

— A, panie prezydencie!...

— A, panie Dobrzański!...

— Zarąbię!... — rzucał się nauczyciel.

— Zobaczymy!... — groził burmistrz...

— W takiej chwili niezgoda!... panowie!... — błagała ich mama.

— Niema zgody z awanturnikami!... — mówił burmistrz, szukając czapki.

— Takich wymieciemy najpierwej!... — odpowiedział nauczyciel, zabierając się do wyjścia.

— A wy, stare dzieciaki!... — huknął proboszcz, podnosząc pięści. — Warchoły!... Sejmikowicze!... Jeżeli w każdym domu naszego kraju jest choćby jeden taki jak wy, to was nietylko Francuzi, ale Pan Bóg nie ocali, bo się sami pomordujecie.

Przeciwnicy zaczęli spoglądać na siebie bokiem.

— Nie moja wina, że pan Dobrzański nie panuje nad sobą — ofuknął burmistrz.

— Z prezydentem zawsze tak kończą się dysputy — odparł nauczyciel. — Zamiast chłodno badać sytuację, unosi się...

Dla otarcia potu z czoła wydobył kraciastą chustkę, a potem machinalnie tabakierkę.

— Każdy pogląd ma w sobie coś prawdy i coś fałszu, i dlatego ludzie spierają się — mówił proboszcz. — Ale niesłychana rzecz, ażeby w takich czasach różnica zdań prowadziła do nienawiści i zemsty...

— Ja mściwy nie jestem, mnie wszyscy z tego znają — rzekł burmistrz.

— A ja w takiej chwili nie chcę niezgody — odparł nauczyciel i zażył tabaki.

— No, więc podajcie sobie, panowie, ręce, i — razem!... Złe czy dobre — razem!...

— Moi drodzy! — wtrąciła matka gwałtem zbliżając dłoń burmistrza do tabakierki nauczyciela.

— Niech i tak będzie! — mruknął nauczyciel, i podawszy burmistrzowi jeden palec, poczęstował go tabaką.

— Każdy zostanie przy swojem zdaniu — dodał burmistrz i dla ceremonji posypał sobie tabaką górną wargę.

— A Francuzi przyjdą! — bąknął pod nosem nauczyciel.

— Na guwernerów — dodał burmistrz.

Wychyliłem się przez drzwi tak, że mama mnie zobaczyła. Szybko wbiegła do sypialni, i pochylając mnie ku drzwiom, szepnęła:

— Czego tu stoisz?... idź mi zaraz na drugą stronę!

— Ja pójdę na wojnę! — mruknąłem, stąpając wielkiemi krokami.

Zapomniałem już o sankach i ślizgawce, lecz, wydobywszy z za szafy mój pałasz, kazałem przynieść z kuchni osełkę i zacząłem go ostrzyć. Opanował mnie taki wojowniczy nastrój, że gdy Łukaszowa ośmieliła się

Wzrost kapitałów w Niemczach od r. 1924 do r. 1928 oblicza się na 41 miljardów 600 miljonów przybytku.

Wkłady oszczędnościowe w końcu kwietnia 1928 wynosiły 7 miljardów 407 milj. marek, w końcu kwietnia 1929 wynosiły 9 miljardów 942 miljony marek, a w końcu kwietnia 1930 wynosiły 11 miljardów 723 miljonów marek, a w końcu kwietnia 1931 wynosiły 13 miljardów 85 miljonów marek (79 miljardów fr. fr.), gdy we Francji wedle zestawienia z 31 grudnia 1929 wynosiły 32 miljardy fr. fr. Znaczy to, że wkłady oszczędnościowe w ciągu trzech lat, od 1 maja 1928 do 1 maja 1991 r., wynosiły o blisko 6 miljardów marek (34 miljardów fr. fr.), a w ciągu ostatniego tylko roku, od 1. 5. 1930 do 1. 5. 1931 wynosiły o 1 miljard 300 miljonów marek (7 miljardów fr fr.). Ten wzrost wkładek oszczędnościowych jest oczywiście znamienny.

Anglja

Londyn

Przed konferencją

„Daily Telegraph" wylicza następujące sprawy, które omówią na konferencji londyńskiej:

a) uzgodnienie moratorjum Hoovera z planem Younga;

b) zapewnienie Niemcom kredytu długoterminowego;

c) gwarancje ze strony Niemiec i

d) kredyty dla mniejszych państw.

Konferencja potrwa do końca bieżącego tygodnia.

Konferencja siedmiu mocarstw.

Od poniedziałku do czwartku obradowała w Londynie konferencja siedmiu mocarstw (włączając w to Niemcy) w sprawie pomocy finansowej dla Rzeszy Niemieckiej. Konferencja ta nie dała prawie żadnego rezultatu, a w każdym razie nie wyniku decydującego. Osią zagadnienia jest wzajemny stosunek Francji i Niemiec; — jak widać z rezultatu konferencji londyńskej bezpośrednie i bezwątpienia poufne w olbrzymiej swej części rozmowy ministrów francuskich i niemieckich, przeprowadzone poprzednio w Paryżu, nie doprowadziły do uzgodnienia poglądów. Gdyby było inaczej, — inny byłby również rezultat konferencji londyńskiej.

Zróbmy pokrótce ogólne zestawienie sytuacji.

Niemcom wskutek zachwianego zaufania zagranicą i wewnątrz kraju, — co spowodowało masową ucieczkę kapitałów zagranicę — grozi katastrofa finansowa. Katastrofa ta, poza samemi Niemcami — dotknęłaby przedewszystkiem Amerykę, która ma ulokowane w Niemczech kapitały w wysokości około 2½ miljardów dolarów, następnie Anglję, która również zainteresowana jest w Niemczech finansowo. Ażeby móc wybrnąć z tych trudności Niemcom potrzeba nowych pożyczek, a pożyczek tych udzielić może tylko Francja. Francja zaś stawia warunki polityczne, o których pisaliśmy w jednym z ostatnich numerów; — warunków tych, — a od nich zależy bezpieczeństwo Europy, — Niemcy przyjąć nie chcą, Francja znów ani myśli ustąpić.

Rezultat jest taki, że ministrowie niemieccy wracają do Berlina, nie uzyskawszy niczego w swej wyprawie po złote runo do stolic Europy.

W Londynie nie załatwiono definitywnie ani sprawy kredytów krótkoterminowych, ani sprawy pożyczek długoterminowych dla Niemiec. Obiecano tylko ministrom niemieckim, że rządy innych mocarstw postarają się wpłynąć na banki prywatne w swych krajach, by nie wycofywały kredytów krótkoterminowych z Niemiec. Ponadto ma być wyznaczona komisja, która zbada sytuację finansową Niemiec.

Jak widać, rezultaty ostatnich konferencyj są prawie żadne, jeśli chodzi o środki doraźnej pomocy dla Niemiec których Niemcy, stojąc na progu bankructwa, tak bardzo potrzebują.

Opinja angielska o konflikcie Watykanu z faszyzmem

W Anglji, gdzie, jak wiadomo, od kilku lat katolicyzm czyni wielkie postępy i cieszy się sympatją zarówno ze strony konserwatystów jak i labou-

---

zażartować z mego uzbrojenia, płatnąłem starowinę żelazem po ręce, że jej wyskoczył siniak.

Zrobił się krzyk, wbiegła mama... W rezultacie musiałem niańkę przeprosić i długi czas klęczeć pod piecem.

Przez kilka dni kipiało w miasteczku. Przyjezdni opowiadali o wojskach, które gdzieś dalego od nas chodzą po kraju; panie szyły bieliznę, starsi panowie radzili, a młodzi znikali. Podział się gdzieś sekretarz z poczty z dwoma synami pana Stachurskiego szewca; później sekretarz magistratu z siostrzeńcem pana Władzińskiego, wędliniarza; nareszcie znikł sam pan Grochowski, stolarz, ze swoim czeladnikiem. Chałupkę, w której miał warsztat, zamknęli sąsiedzi, i stała pustką przez parę lat, aż w niej zamieszkał nowy dziedzic. Pan Grochowski i jego czeladnik już nie wrócili.

Gdy mama, rozmawiając z panem Dobrzańskim, utyskiwała, że tyle młodzieży marnuje się na zimnie i słocie, nauczyciel wzdychał, ale wnet odpowiadał z uśmiechem:

— To tylko do wiosny... Na wiosnę Francuz przyjdzie... Byle wytrwać!...

I na ściennym kalendarzu rachował, ile jeszcze dni do porównania wiosennego, ile do Wielkiej Nocy, a ile do maja.

— W maju sami się nie poznamy! mówił.

Co do mnie, wybierałem się i wyostrzyłem pałasz tak, że wióry krajał. Miałem pełną głowę wojny, i tylko wypadek wstrzymał mnie od opuszczenia domu.

Raz śniło mi się, że widzę długie szeregi żołnierzy w niebieskich frakach, białych spodniach i szkopkach na głowie. Każdy miał w lewej ręce karabin, za plecami pałasz, ceglaste rumieńce na twarzy białej jak kreda i szeroko rozwarte oczy. Wszyscy byli osadzeni na deszczułkach, spojonych na krzyż, jak nożyczki. Ktoś nieustannie zamykał i otwierał deszczułki, a żołnierze szykowali się w kolumnę, albo w szereg, sztywni, nieruchomi na swoich koleczkach, strasznie patrzący przed siebie.

Domyśliłem się, że będzie bitwa lecz, że oprócz mnie nie było nikogo na placu, więc schwyciłem swój pałasz, machnąłem, i całe wojsko upadło na ziemię, obalone. Jeszcze parę razy z wielką trudnością sformowali szereg i kolumnę, potem skrzypiące deszczułki przestały się poruszać, i — leżał żołnierz obok żołnierza, z wywróconemi oczyma z włosami zaczesanemi na skronie, błyszczący farbą, którą był pomalowany.

Wtedy przypomniałem sobie opowiadanie naszej kucharki, że dotychczas tylko francuz robił podobne spustoszenie, i obudziłem się pełen wielkiej odwagi.

O zwykłej porze, niańka napaliwszy w piecu, zaczęła mnie ubierać. Gdy mi wciągała buty, rzekłem grubym głosem:

— Trzeba mi na noc buty wysmarować łojem, bo jutro wychodzę.

— Gdzież ty chcesz iść?

— Na wojnę.

— Cóżbyś tam robił?

— Już ja będę wiedział, co robić.

Baba popatrzyła mi w oczy.

rzystów zatarg rządu faszystowskiego z Watykanem śledzony jest z wielkiem zainteresowaniem. Prasa angielska bardzo szeroko komentuje wypadki i snuje wnioski na temat ich rozwiązania.

Wielki i wpływowy tygodnik „The Economist“ uważa, że konflikt ma znaczenie nie tylko lokalne włoskie, lecz dotyczy całego świata, idzie bowiem o rozwiązanie jednego z największych problemów społecznych naszej epoki. Z walki tej Papież wyjdzie zwycięsko, gdyż posiada On za sobą nietylko opinję świata katolickiego, ale także tych wszystkich wyznawców innych religij i bezwyznaniowców nawet, którzy staną za Nim w Jego krucjacie przeciw „pogańskiemu dziełu państwa“.

„Times“ w sobotnim numerze pisze: „Mussolini zniszczył jeden z mostów łączących Watykan z Kwirynałem. Cierpliwości trzeba i wielu wysiłków, aby go odbudować. Jeśli zaś nie będzie on szybko odbudowany, mogą ulec zniszczeniu i inne ważne mosty“. I dalej: „Słowa Papieża określające Jego stanowisko w sprawie wychowania nie mają innej definicji aniżeli ta, jaką by mógł dać każdy z Jego poprzedników“.

Niemcy

Berlin

Niemcy i gwarancje

Prasa niemiecka zajęła wyraźne i jednolite stanowisko wobec wysuniętych przez pisma francuskie żądań gwarancyjnych politycznych wzamian za pomoc finansową dla Niemców.

„Germania“ — organ kanclerza Brueninga — protestuje przeciwko rozwiązywaniu kwestyj niemieckich wewnętrznych względnie z dziedziny prawa międzynarodowego zapomocą dyktanda zzewnątrz. Dziennik twierdzi, że pod presją zagraniczną kwestja udzielenia gwarancyj wiążących czy dobrowolnych jest „dowolną grą słów“. Co się tyczy bojowych zapowiedzi prawicy przeciwko rządowi Rzeszy, dziennik stara się przedstawić tych, którzy wspomnianych gwarancyj wymagają od Niemiec, jako sprzymierzeńców kół prawicowych, dążących do władzy przez „politykę katastrofy“.

„Deutsche Allg. Zeitung“ (organ t. zw. ludowców do których należy minister Curtius), wypowiada się również za odrzuceniem politycznych gwarancyj, żądanych przez Francję, twierdząc, że wprowadzi to chwilowo w Niemczech dezorganizację gospodarczą, lecz zachowa im wolność polityczną, którąby Niemcy utraciły, przyjmując warunki francuskie wzamian za chwilowe polepszenie, po którem, być może, znów by powróciły dotychczasowe trudności gospodarcze.

„Vossische Zeitung“, jeszcze przed paru laty organ najbardziej wobec Francji ugodowy, a wogóle trzeźwy i pojednawczy, oświadcza obecnie, że dopóki rząd francuski oficjalnie nie skierował do Niemiec swych żądań gwarancyj politycznych, czas jest stwierdzić jasno i otwarcie, że żaden rząd niemiecki jakikolwiekby był jego skład, nie jest w stanie spełnić ultymatywnych żądań tego rodzaju, jakie stawia prasa francuska.

Berlin o naradach paryskich

Wrażenia tutejszych kół urzędowych w związku z obradami paryskiemi każą przypuszczać, że osiągnięty w Paryżu wynik nie wywołał w w Berlinie nastrojów optymistycznych.

Jak donosi Biuro Conti, niemieckie koła urzędowe oczekują decydujących uchwał od konferencji w Londynie. Na podstawie rozmów paryskich, które — jak z rozczarowaniem podkreśla się — tutaj nie dały oczekiwanych wyników — spodziewają się tut. koła polityczne uzyskania jakiejkolwiek pomocy finansowej, w formie udzielenia kredytów, które później zastąpionoby pożyczką.

Ponadto tut. koła polityczne pocieszają się faktem, że obrady londyńskie rozpoczynają się, mimo wszystko, w atmosferze znacznie odprężonej, dzięki wstępnym obradom paryskim, dając rękojmię na przyszłość co do rozwoju stosunków francusko-niemieckich, w związku ze spodziewaną, w jesieni, wizytą ministrów francuskich w Berlinie.

Królewiec

Prowokacyjna demonstracja przeciw Polsce

Ostatnie katastrofalne objawy, jakie zachodzą w życiu gospodarczem Niemiec, nie przeszkadzają, że koła nacjonalistyczne dalej prowadzą swoją akcję propagandową za przekreśleniem traktatu wersalskiego.

W okolicach Malborga, w miejscu, gdzie schodzą się granice Polski, Niemiec i W. M. Gdańska, związki nacjonalistyczne wszczęły prowokacyjną demonstrację przeciwko obecnym granicom.

Mowy, wygłoszone podczas tej manifestacji, były niezwykle agresywne.

Również i mowa starosty powiatu sztumskiego dr. Zimmera utrzymana była w tym samym duchu.

Dr. Zimmer, przedstawiciel rządu, przemawiał następująco:

„Przed chwilą usłyszeliście ślubowanie niemieckiej młodzieży tutaj pod krzyżem, skąd rozpościera się widok na zrabowaną ziemię. U stóp tej góry wyrażamy nadzieję, że z powrotem odzyskamy to, co było niemieckie. Podobnie, jak my, spoglądamy hen na oderwane od nas prowincje, tak samo i niemiecki lud z przeciwnej strony spogląda na ten krzyż, oczekując dnia, w którym znowu połączy się z nami. Z bólem spoglądamy z pod tego krzyża na ukrzyżowany kraj. Prusy Zachodnie muszą na nowo stać się nierozerwalne“.

Wrocław

Zjazd pionierów niem. nad granicą polską

Pisma donoszą, że w dniach 31 lipca do 3 sierpnia odbędzie się w Wrocławiu 6-ty Zjazd pionierów niemieckich, zorganizowany przez „Waffenring Deutsche Pioniere“.

Będzie to nowa demonstracja zbrojna nad granicą polską.

Citt'a del Vaticano

Watykan

Odsłonięcie grobowca

W Bazylice Watykańskie odbyło się poświęcenie umieszczonego w krypcie bazyliki grobowca kardynała Merry Del Val i płaskorzeźby pamiątkowej z wizerunkiem zgasłego kardynała i odpowiednim napisem wmurowanej w galerji łączącej bazylikę z zakrystją. Uroczystości asystowali kardynałowie Pacelli, Gasparri, Sparretti Rossi, Laurenti, ambasadorowie i przedstawiciele mocarstw akredytowanych w Watykanie, gubernator miasta Watykańskiego, Wielki Mistrz Zakonu Maltańskiego, liczni biskupi, oraz kolegja hiszpańskie i angielskie.

Po odmówieniu „De profundis“ zebrani przeszli do galerji łączącej bazylikę z zakrystją, gdzie przemawiał audytor Roty angielskiej Msgr. Heard w imieniu przyjaciół angielskich, którzy wznieśli ten pomnik ku uczczeniu pamięci kardynała Merry Del Val, który choć Hiszpan z pochodzenia, urodził się w Londynie i zawsze cieszył się wielkiem poważaniem nietylko wśród katolików, ale i wśród protestantów angielskich. Na przemówienie to odpowiedział kard. Pacelli.

Italja

Rzym

Stimson w Rzymie

Amerykański podsekretarz stanu Stimson omawiał z Mussolinim i Grandim akcję Hooverowską i stosunek Włoch do Niemiec.

W Rzymie doszło się do przekonania, że nie podobna tak dalej dać się wodzić za nos Niemcom i że udzielenie im pożyczek, bez żadnych zastrzeżeń, wpłynąć może tylko najfatalniej na problem, którego rozwiązanie tak bardzo zajmuje prezydenta Hoovera, t. j. na problem rozbrojenia. Dyplomacja amerykańska połączyła zręcznie problem odbudowy ekonomicznej z problemem rozbrojenia, traktując go w ten sposób w nowem arcyczułem dla Europy ujęciu. Ale powinna ona nabrać jak najprędzej przekonania, iż ani Francja, ani Polska nie pójdą na rozbrojenie po to, by Niemcy miały naruszyć stan terytorjalny Europy.

Stanowisko zasadnicze Włoch w sprawie rozbrojenia tylekroć było już proklamowane w mowach Mussoliniego, Grandiego i wreszcie w Genewie w komisji rozbrojeniowej: 1. rząd włoski gotów jest przyjąć jako granicę własnych zbrojeń jakiekolwiek cyfry, nawet najniższe (tym razem oświadczył Mussolini dziennikarzom amerykańskim, iż zgodzi się na 10 tysięcy żołnierzy), byle one nie było przekroczone przez żadne z kontynentalnych mocarstw europejskich; 2. rozbrojenie, arbitraż, bezpieczeństwo.

W ramach tych zasad ogólnych poruszały się rozmowy Mussoliniego i Grandiego ze Stimsonem i w rezultacie stwierdzono równoległość poglądów amerykańsko-włoskich na sprawę rozbrojenia. Ponadto nie mało czasu poświęcono sprawie układu flotowego farncusko-włoskiego, który szczególnie interesuje St. Zjednoczone i można wnosić, iż Rzym liczy na pewne pośrednictwo dyplomacji amerykańskiej w Paryżu na tym punkcie.

Wolne miasto Gdańsk

Gdańsk w walce z paniką

Ze względu na niewyjaśnione położenie na rynku niemieckim, senat Wolnego Miasta powziął decyzję przedłużenia święta bankowego na dalsze dwa dni, a mianowicie na poniedziałek i wtorek. Jednak, w celu przyczynienia się do stopniowego wprowadzenia obrotu pieniężnego na normalne tory, senat zobowiązuje banki i kasy oszczędnościowe do otwierania codziennie swych kas przynajmniej na dwie godziny od 11-tej — 1-ej pp. Podczas tych godzin mają być dokonywane wszelkie operacje pieniężne z wyjątkiem wydawania wkładów, które mogą nastąpić jedynie po udowodnieniu konieczności gospodarczej.

Wydając to zarządzenie, Senat ponownie wzywa ludność do rozwagi i spokoju, gdyż tylko w tym wypadku da się opanować obecną trudną sytuację i wrócić do normalniejszego stanu obrotu pieniężnego. Zarządzenie powyższe w niczem oczywiście nie zmienia położenia w bankach polskich, które w dalszym ciągu przeprowadzają swe operacje bez żadnych ograniczeń.

Z Mikołowa i okolicy

Omyłka

Na policji, dn. 9. VII. zgłosił się Leon Frycz z Mikołowa, z zawodu nauczyciel, zawiadamiając władze, że został oszukany przez przedstawiciela firmy „Kissel i Ska" z Bielska — niejakiego Czerwionki na sumę 350 zł.

W toku dochodzenia stwierdzono, że zaszło nieporozumienie i sprawę umorzono.

Zakłócenie spokoju publicznego

W dniu 7 bm. policja przytrzymała Feliksa Wierzbanowskiego, który — upiwszy się — wykrzykiwał i rzucał kamieniami na ludzi, wywołując oburzenie spokojnych mieszkańców.

Za oszustwa

Aresztowano dnia 18. lipca Jana Ochódło, który w charakterze włóczęgi oszukiwał ludzi.

Ostrzegamy!

Policja ostrzega przed złodziejami polnymi, którzy grasują w okolicy, czyniąc wielkie szkody na polach, jak wybieranie ziemniaków i jarzyn.

Lubią ziemniaki

Nieznani sprawcy udali się do stodoły Alojzego Bojdoła, skąd wynieśli ukradkiem, jak twierdzi poszkodowany, 15 centn. ziemniaków.

Dochodzenia dotychczas bez rezultatu.

Z działalności Publ. Szkoły Dokszt. Zawodowej w Mikołowie.

Dnia 27. czerwca o godzinie 10-tej otwarto przy tutejszej szkole dokształcającej wystawę prac uczniowskich. Zaznaczyć należy, że była to pierwsza wystawa tej szkoły. Jak licznie zwiedzaną była świadczy fakt przedłużenia tej wystawy aż do 29. włącznie. Gustowne rozłożenia eksponatów robiło nadzwyczaj miłe wrażenie. Stwierdzić się musi, że prace pisemne (księgi handlowe i korespondencja) i rysunkowe wykonane zostały nadzwyczaj starannie i czysto. Wszelkie oczekiwanie przeszły prace malarskie ucznia J. Grychtolika (portrety królów polskich i krajobrazy). Staranność wykonania różnych modeli jak i innych przedmiotów daje gwarancję zdolności i solidności młodego pracownika.

Za akcję tego rodzaju, którą można uważać za propagandę wyszkolenia zawodowego, należy się uznanie inicjatorom wystawy jak również pracującej młodzieży.

Trzeba jeszcze to podnieść, że tejże szkole należałoby przyznać wreszcie jakieś stałe i własne pomieszczenie, by można było urządzać dla uczącej się młodzieży salę rysunkową i pracownię. Wpłynęłoby to bardzo na poziom nauki w tej szkole. — Cześć pracy na tej niwie.

Obserwator.

Program radjowy

Niedziela 26. 7.

10.15 — Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach. 11.35 — Odczyt misyjny z Warszawy. 11.58 — Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteorol. z Warsz., 13.20 — Muzyka z Warsz., 13.40 — skrzynka pocztowa, 14.00 — Odczyty i muzyka z Warsz., 16.00 — Aud. żołnierska z Warsz., 16.40 — Program dla dzieci z Warsz., 17.10 — Koncert z płyt gramof., 17.35 — Komunikat z Warsz., 17.40 — Koncert z Warsz. W przerwie „Audycja dla najstarszych" ze Lwowa, 19.00 — Rozmaitości, program na dz. nast., 19.15 — Koncert z płyt gramof., 19.40 — Transmisje z Warsz., 20.00 — Odczyt ze Lwowa, 20.15 — Koncert, w przerwie kwadrans liter. z Warsz., 22.00 — Feljeton i komunikat z Warsz., oraz program na dz. nast., 22.30 — Koncert solisty i muzyka z Warsz.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa

Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Niesienia Pomocy dla bezrobotnych na miasto Mikołów, z dnia 21 lipca 1931 r.

Godzina 8,30 wieczorem. Sala posiedzeń w Magistracie. Obecni: Burmistrz Koj, pani Seidlowa Marja, Lipiński Józef, Moroń Ludwik, Bodynek Antoni, Zajusz Alfred, Wikarek Bernardy, Noceń Alojzy, Dziewior Jan, Gałka Karol, adwokat Krok i sekr. pol. Schott Ludwik. Z strony bezrobotnych: Ratka, Polus, Drahaim i Matuszczyk.

Przewodniczący p. burmistrz Koj zagaja posiedzenie i wita obecnych. Po

odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia przystąpiono do sprawy dożywiania dzieci bezrobotnych. Przedstawicielka sekcji Pań p. Marja Seidłowa daje pogląd na dotychczasowe wyniki zajęcia się tą sprawą przez sekcję Pań. Dotychczas sekcja Pań ulokowała 30 dzieci bezrobotnych na dożywianie u osób prywatnych. Prosi o podanie listy dzieci, które mają być dożywiane. Komisja, która się tą sprawą zajmowała, przekłada listę dzieci zakwalifikowanych na dożywianie. Sprawę referuje przewodniczący Komisji ubogich p. Kopel Stanisław, który zawiadamia, że na ogólną ilość dzieci 430 podanych na dożywianie, uznała Komisja tylko 280 dzieci, któreby było potrzebne. Reszta to dzieci osób zamożniejszych, posiadających rolę i gospodarstwo. Przewodniczący proponuje przedstawicielce sekcji Pań, pani Marji Seidlowej, by sekcje Pań wybrała z pomiędzy siebie Zarząd, by prace były sprężyście ujęte. p. Seidlowa oświadcza, że sekcja Pań będzie się jeszcze starała do umieszczenia conajmniej 200 dzieci na prywatne dożywianie w rodzinach miejscowego obywatelstwa. Dzieci, które będą dożywiane, nie będą otrzymywały z Magistratu bonów żywnościowych.

Następnie przewodniczący podaje do wiadomości, że z % który płacą urzędnicy ma otrzymać Mikołów 2000 zł. Będzie jednak czynił starania na jutrzejszem posiedzeniu w Starostwie w Pszczynie, by Mikołów otrzymał większy udział ze względu na to, że Mikołów posiada największy % bezrobotnych w powiecie. Pieniądze te mają być użyte li tylko na prowadzenie kuchni dla bezrobotnych. (według decyzji Województwa).

Przesłane przez Starostwo w Pszczynie znaczki na rzecz funduszu dla bezrobotnych postanowiono rozdać miejscowym urzędom do rozsprzedaży. Sprawą tą zajmuje się skarbnik p. mec. Krok.

W sprawie utworzenia kuchni, zaznajamia przewodniczący obecnych, że Województwo życzy sobie, by i w Mikołowie na wzór inych miast urządzić kuchnię dla bezrobotnych, albowiem i ofiarodawcy mają również prawo do decyzji, mimo, że przy głosowaniu, które przeprowadzono pośród miejscowych bezrobotnych oświadczyło się przeciw kuchni 900 osób, a za utworzeniem kuchni tylko 22 osób. — Kuchnia ma być utworzona dla osób samotnych i żonatych mieszkających w zwartym okręgu miasta. Zaś dla osób, które mieszkają poza zwartym okręgiem miasta, ma być o ile możności zatrzymany system bonowy. Lokale dla utworzenia kuchni są już przygotowane. Członek Komitetu p. Moroń — żali się, że Mikołów jest za mało zastąpiony w Powiatowym Komitecie w Pszczynie. Odpowiada mu na to przewodniczący, że mikołowianie sami sobie są winni, albowiem na ogólną liczbę 30 zaproszonych, było na posiedzeniu Powiatowego Komitetu tylko 6 osób. Zebrani stawiają wniosek, by p. burmistrz na następnem posiedzeniu Powiatowego Komitetu przeprowadził kooptację pp. Moronia Ludwika i redaktora Alojzego Noconia.

W wolnych głosach zabierali głos pp. Dziewior, Nocoń, Drahaim i p. przewodniczący. Pan burmistrz podał zebranym do wiadomości, że Magistrat postanowił utworzyć w Mikołowie stację opieki nad matką i dzieckiem i że stacja ta w najbliższym czasie będzie otwarta.

Dotychczasowe dochody miejscowego Komitetu:

W miesiącu czerwcu 1.221,91 zł.
w miesiącu lipca —
do dnia 21. 7. 31 włącznie 2.342,23 zł.
razem 3.564,14 zł.

Dotychczasowe wydatki:
Wydano 2.164 bonów żywnościowych dla bezrobotnych w kwocie 1.082,— zł.

Zapasy wynoszą w dniu 21. 7. 31. — kwotę 2.482,14 zł.

Komitet wysłał dotychczas 1.384 deklaracyj do miejscowego obywatelstwa z prośbą o zadeklarowanie pewnej stałej miesięcznej składki na rzecz miejscowego Komitetu Niesienia Pomocy dla bezrobotnych. Z tego zwrócono dopiero 595 deklaracyj i zadeklarowano miesięcznie 2.424,74 zł. Na dożywianie dzieci zgłoszono 38 deklaracyj.